

NOWA MARK ANDY W KRAKOWIE

Szersza oferta dzięki wąskiej wstędze

I oto mamy kolejną premierę na rynku flekso – w krakowskiej „wytwórni etykiet” SKK – Systemy Kodów Kreskowych, uruchomiono właśnie maszynę drukującą Mark Andy 2200. To nie tylko premiera jednego z najnowszych rozwiązań tego producenta urządzenia na rynku polskim, ale zarazem pierwsza instalacja dokonana przez Digiprint.

©SKK



„Uatrakcywnienie oferty na pewno pozwoli nam też na rozszerzenie działań o nowe sektory rynku, gdzie będziemy w stanie konkurować z innymi wytwórcami etykiet. I wierzę, że będziemy czynić to ze skutkiem pozytywnym” – mówi kierownik Działu Materiałów Eksploatacyjnych SKK, Edyta Bednarska.

Digiprint jest dystrybutorem marki Mark Andy w Polsce od stycznia 2007 r. Zainstalowana jako pierwsza, nowa wersja maszyny Mark Andy 2200 jest również pierwszą w nowo utworzonej drukarni SKK, w której będą powstawać przywieszki i etykiety.

O genezie wejścia w druk wąskowstęgowy i jego zastosowaniu w dotychczasowej ofercie firmy rozmawialiśmy z kierownikiem Działu Materiałów Eksploatacyjnych SKK, Edytą Bednarską.

PRINT & PUBLISHING: Skąd nagle zainteresowanie drukiem flekso, który wydaje się działalnością usytuowaną „obok” waszego dotychczasowego profilu?

Edyta Bednarska: Nie tak do końca. Od kilkunastu lat oferujemy

klientom materiały eksploatacyjne w postaci etykiet i przywieszek, więc nie jest to dla nas dziedzina nowa. Niewątpliwie jednak, zakup nowej maszyny stanowi poszerzenie istniejącego już parku. Proponując klientom urządzenia oraz systemy informatyczne, staramy się zapewnić im kompleksową opiekę, dlatego produkcja etykiet stała się koniecznością. Chcąc sprostać oczekiwaniom, które stale rosną, podjęliśmy decyzję o zakupie.

P&P: Czy nowe możliwości posłużą poszerzeniu palety usług kierowanych do klientów dotychczasowych, a jeśli tak, to co oni dzięki temu zyskają? A może SKK wchodzi na zupełnie nowy, odrębny obszar, który zmieni wasz model biznesowy?

EB: Kierunek pozostaje niezmienny, stwarzamy tylko większe możliwości produkcyjne. Nasza dotychczasowa produkcja etykiet i przywieszek spełniała oczekiwania klientów, zarówno pod względem różnorodności asortymentu, jak i jakości. Idąc jednak w kierunku ciągłego jej poprawiania, zakup ten stał się koniecznością. Uatrakcywnienie oferty na pewno pozwoli nam też na rozszerzenie działań o nowe sektory rynku, gdzie będziemy w stanie konkurować z innymi wytwórcami etykiet. I wierzę, że będziemy czynić to ze skutkiem pozytywnym.

P&P: Rynek oferuje sporo rozmaitych rozwiązań drukujących dla flekso, dlaczego wasz wybór padł właśnie na maszynę Mark Andy?

EB: Podejmując decyzję o zakupie tej maszyny, dokonaliśmy dokładnej analizy rynku poligraficznego. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż posiadając już kilka innych urządzeń fleksograficznych, dysponujemy doświadczeniem w tym zakresie. Spośród tak naprawdę kilku wiodących na rynku firm, oferujących maszyny poligraficzne, najbardziej przekonała nas oferta firmy Mark Andy. Profesjonalizm połączony z dużym doświadczeniem tej firmy pozwolił nam podjąć właściwą decyzję. Maszyna, którą kupiliśmy, jest urządzeniem najwyższej klasy, co pozwoli nam realizować nowe, złożone projekty. Wspieranie powdrożeniowo firmy Mark Andy pozwala mi sądzić, iż była to słuszna decyzja.



Nowa wersja maszyn Mark Andy 2200 to unowocześniona, wszechstronna konstrukcja o ulepszonych parametrach technicznych, m.in.: zwiększoną prędkością druku, podwyższoną mocą silnika, unowocześnionym odwijakiem i nawijakiem.

P&P: Czy proces decyzyjny związany z wyborem maszyny to, z racji nowości, dla was procedura skomplikowana? I czy planujecie jakieś dalsze inwestycje na tym polu?

EB: Każda inwestycja wiąże się z pokonaniem pewnych barier proceduralnych, jakie nakładają na nas przepisy oraz, w naszym przypadku, wymogi ISO – taki certyfikat posiada nasza firma. Stanowi to gwarancję jakości towarów i usług, ale również obliguje nas do szczególnej dbałości o oferowane produkty. Zarząd firmy SKK SA podszedł do tematu inwestycji bardzo profesjonalnie. Po ocenie biznes planu oraz konsultacjach technicznych, decyzje zapadły szybko. Po tym etapie, przystąpiliśmy do realizacji założeń, jakie postawiliśmy sobie sami. Ogrom pracy włożony w realizację tego przedsięwzięcia oraz pomoc firmy Mark Andy, pozwoliły nam bez większych problemów zrealizować tę inwestycję. W jej wyniku, SKK już w kwietniu tego roku uruchomiła produkcję etykiet. Nasze dalsze plany, to ciągły rozwój i kolejne inwestycje, które, jestem przekonana, przyniosą korzyści naszym klientom, a to jest naszym celem nadrzędnym.

P&P: Dziękuję za rozmowę.

Nowa wersja maszyn Mark Andy 2200 to unowocześniona, wszechstronna konstrukcja. Posiada ulepszone parametry techniczne: zwiększoną prędkość druku (standard: 154 m/min, opcja: 230 m/min), podwyższoną moc silnika, unowocześniony odwijak i nawijak, wymienne kasety, wyższą prędkość suszenia.

Otwarta konstrukcja modułowa pozwala na rozbudowę do 12 kolorów. Do każdego z trzech jej typów: L, XL i XLS, można opcjonalnie zainstalować dodatkowe akcesoria i, korzystając z nich, np. produkować etykiety wielowarstwowe, drukować na kleju, albo siemem rotacyjnym czy też ciąć wstęgę na arkusze, a nawet etykiety RFID. Istnieje aż 200 potencjalnych dodatkowych opcji rozszerzeń, dlatego maszyna cieszy się uznaniem drukarzy etykiet. Na całym świecie sprzedano dotąd 3 tys. egz. z tej rodziny, co, jak podaje Digiprint, daje jej pierwsze miejsce wśród wąskowstęgowych maszyn flekso.